

Sygn. akt II Ca 129/23

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2023 r.

**Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział II Cywilny Odwoławczy**

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Marcin Miczke

Protokolant: p. o. stażysty Julia Starosta

po rozpoznaniu w dniu 26 kwietnia 2023 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa P. (...) S.A. z siedzibą w W.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Wągrowcu

z dnia 23 listopada 2022 r.

sygn. akt I C 305/21

I. prostuje oczywistą niedokładność w rubrum zaskarżonego wyroku w ten sposób, że po słowie (...) wpisać słowa „S.A.”,

II. oddala apelację,

III. zasądza od powoda na rzecz pozwanej 900 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne.

Marcin Miczke

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Sąd Okręgowy nie przeprowadzał postępowania dowodowego, zatem uzasadnienie wyroku, zgodnie z art.505<sup>13</sup> § 2 k.p.c., zawierać będzie jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Ustalenia Sądu Rejonowego, ocena dowodów i rozważania prawne są prawidłowe, a Sąd II instancji przyjmuje je za własne (art.382 k.p.c.) Co prawda z dokumentu na k.21 wynika, że odszkodowanie zostało wypłacone P. spółce komandytowej, a nie poszkodowanemu, nadto na podstawie zeznań świadka K. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że to poszkodowany naprawił auto, a także z zestawienia dat cesji oraz daty przeglądu technicznego po naprawie wynika, że poszkodowany naprawił auto w czasie, gdy jemu roszczenie o odszkodowanie nie przysługiwało, bo je

wcześniej zbył, a jeszcze nie nabył powrotnie. Jednak ostatecznie nie było sporu co do tego, że poszkodowany otrzymał pieniądze tytułem odszkodowania i auto naprawił, nadto, że roszczenie o odszkodowanie wcześniej sędowane na P. poszkodowany nabył powrotnie, by je następnie zbyć na rzecz powoda. Podstawa prawna rozstrzygnięcia wskazana w uzasadnieniu wyroku Sądu Rejonowego jest prawidłowa, ale wymaga istotnego uzupełnienia.

Zarzut naruszenia art.233 § 1 k.p.c. odniesiony do znaczenia naprawy pojazdu dla rozstrzygnięcia sprawy (zarzut nr I.1)1.) nie został odniesiony do dowodów i ich oceny, ale do kwestii materialnoprawnych, zawartych w zarzucie nr II.1) (naruszenia art.361 § 1 i 2 w zw. z art.363 § 1 i 822 § 1 k.c. Apelujący odwołuje się przede wszystkim do tego, że odszkodowanie przysługuje niezależnie od tego, czy poszkodowany naprawił auto i czy zamierza to zrobić. Odnosi się także do kosztorysowej metody ustalenia odszkodowania, a więc hipotetycznych kosztów naprawy. Wymieniony zarzut naruszenia prawa materialnego jest w sprawie najistotniejszy.

W doktrynie i orzecznictwie wykształciły się 4 podstawowe stanowiska w przedmiocie stosowania tzw. metody kosztorysowej przy ustalaniu wysokości świadczenia z ubezpieczenia OC.

Zgodnie z pierwszym, stosowanie tej metody jest dopuszczalne, a ustalone z jej pomocą świadczenie ubezpieczyciela stanowi formę przywrócenia stanu poprzedniego (tzw. „restytucję pieniężną”).

W świetle drugiego stanowiska, świadczenie ubezpieczyciela OC zawsze polega na zapłacie „odpowiedniej sumy pieniężnej” w rozumieniu art. 363 § 1 KC, a tzw. metoda kosztorysowa może służyć obliczaniu wysokości należnej kwoty.

Zwolennicy trzeciego poglądu podnoszą, że świadczenie zakładu ubezpieczeń stanowi specyficzną instytucję ubezpieczeniową, której źródło stanowi art. 822 § 1 w zw. z art. 363 § 1 KC. Pierwszy ze wskazanych przepisów „przekształca” roszczenie poszkodowanego o restytucję in natura w roszczenie o zapłatę kosztów niedokonanej restytucji (a więc świadczenie ustalone za pomocą tzw. metody kosztorysowej).

Zgodnie natomiast z czwartym stanowiskiem, świadczenie z ubezpieczenia OC przybiera formę odszkodowania pieniężnego, a jego wysokość powinna być ustalana za pomocą metody dyferencyjnej.

(poglądy i omówienie zebrane przez M. Sepelowskiego w artykule Stosowanie tzw. metody kosztorysowej przy ustalaniu wysokości odszkodowania z ubezpieczenia OC za szkodę na mieniu MOP 2018/11)

W orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych przeważa stanowisko, że w ramach naprawienia szkody poszkodowany może żądać od ubezpieczyciela OC świadczenia pieniężnego obliczonego w wysokości hipotetycznych kosztów naprawy rzeczy (przywrócenia stanu poprzedniego), jeszcze zanim naprawa taka nastąpi. Jest ono uzasadniane w większości według trzeciego z przytoczonych wyżej poglądów (tak m.in. SN w wyr. z 1.9.1970 r., II CR 371/70, OSNCP 1971, Nr 5, poz. 93; w wyr. z 20.2.1981 r., I CR 17/81, OSNCP 1981, Nr 10, poz. 199; w wyr. z 27.6.1988 r., I CR 151/88, PUG 1989, Nr 10–12, s. 310 i n.; w wyr. z 11.6.2001 r., V CKN 266/00, OSP 2001, Nr 3, poz. 40; w uchw. z 15.11.2001 r., III CZP 68/01, OSNC 2002, Nr 6, poz. 74; w wyr. z 16.1.2002 r., IV CKN 635/00, Legalis; w wyr. z 29.1.2002 r., V CKN 682/00, Legalis; w wyr. z 20.2.2002 r., V CKN 903/00, OSNC 2003, Nr 1, poz. 15; w wyr. z 20.2.2002 r., V CKN 908/00, Legalis; w wyr. z 16.5.2002 r., V CKN 1273/00, Legalis; w wyr. z 11.6.2003 r., V CKN 308/01, Legalis; w uchw. z 13.6.2003 r., III CZP 32/03, OSNC 2004, Nr 4, poz. 51; w wyr. z 7.8.2003 r., IV CKN 387/01, Legalis; w post. (7) z 12.1.2006r., III CZP 76/05, Legalis; w uchw. (7) z 17.5.2007 r., III CZP 150/06, OSNC 2007, Nr 10, poz. 144.

Z orzeczeń wydanych w ostatnim czasie można wymienić postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 16 grudnia 2021r. III CZP 66/20. W jego uzasadnieniu Sąd Najwyższy dokonał przeglądu swojego dorobku i wymieniając liczne judykaty scharakteryzował zasady naprawienia szkody z ubezpieczenia OC. Najważniejsza myśl jest taka, że obowiązek ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej polega na zapłacie odszkodowania, a więc na spełnieniu świadczenia pieniężnego (art. 822 § 1 KC). Judykatura przyjmuje, że poszkodowany może, według swojego wyboru, żądać od ubezpieczyciela zapłaty kosztów hipotetycznej restytucji albo zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej ustalonej

zgodnie z metodą różnicy. Przepis art. 822 § 1 KC modyfikuje normę wynikającą z art. 363 § 1 KC jedynie w ten sposób, że roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego przekształca w roszczenie o zapłatę kosztów restytucji. Orzecznictwo zgodnie przy tym przyjmuje, że powstanie tego roszczenia, a tym samym zakres odszkodowania, nie zależy od tego, czy poszkodowany dokonał restytucji i czy w ogóle ma taki zamiar. Stosowanie art. 822 § 1 w zw. z art. 363 § 1 KC oznacza, że poszkodowany nie może jednak żądać zapłaty kosztów (hipotetycznej) restytucji w sytuacji, w której przywrócenie stanu poprzedniego byłoby niemożliwe albo też pociągało za sobą nadmierne trudności lub koszty. Ocena, czy koszty restytucji są nadmierne, zależy od okoliczności sprawy.

Określenie sposobu ustalania wysokości odszkodowania w postaci hipotetycznych kosztów naprawy nazywa się niekiedy „metodą kosztorysową”. Alternatywą dla niego pozostaje żądanie odszkodowania pieniężnego rozumianego jako różnica pomiędzy wartością rzeczy uszkodzonej oraz bez uszkodzeń, czyli zgodnie z tradycyjną metodą dyferencyjną (różnicy). Zgodnie z jednolitym stanowiskiem zajmowanym w orzecznictwie, poszkodowany może jednak żądać od ubezpieczyciela odszkodowania określonego wyłącznie w ten drugi sposób, jeżeli przywrócenie stanu poprzedniego nie jest możliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, czyli z uwzględnieniem kryteriów przewidzianych w art. 363 § 1 zd. 2 KC (tak m.in. SN w wyr. z 1.9.1970 r., II CR 371/70, OSNCP 1971, Nr 5, poz. 93; w wyr. z 20.2.2002 r., V CKN 903/00, OSNC 2003, Nr 1, poz. 15; w wyr. z 11.6.2003 r., V CKN 308/01, Legalis). (także M. Krajewski Umowa ubezpieczenia, Komentarz do art.822 KC teza V.44.6, 2016 r., Legalis)

Pogląd zatem dominujący przyjmuje, że przepis szczególny, jakim jest art. 822 § 1 KC, modyfikuje wprawdzie wynikającą z art. 363 § 1 KC ogólną zasadę co do sposobu naprawienia szkody, ale modyfikacja ta nie polega na prostym wyeliminowaniu jednej z opcji (możliwości żądania restytucji naturalnej), ale na przekształceniu tego roszczenia w pieniężne roszczenie o zapłatę kosztów restytucji (podobnie SN w uzasadnieniu uchw. (7) z 17.11.2011 r., III CZP 5/11, OSNC 2012, Nr 3, poz. 28 oraz uchw. z 22.11.2013 r., III CZP 76/13, OSNC 2014, Nr 9, poz. 85, w których ten sposób naprawienia szkody określony został mianem „restytucji pieniężnej”). Poza modyfikacją odnoszącą się do konieczności spełnienia świadczenia w pieniądzu, do odszkodowania należnego poszkodowanemu z tytułu ubezpieczenia OC należy stosować wszystkie pozostałe zasady wynikające z art. 363 § 1 KC. (M. Krajewski Umowa ubezpieczenia, Komentarz do art.822 KC teza V.44.6, 2016 r., Legalis) W ocenie M. Krajewskiego, uprawnienie do żądania kwoty odszkodowania odpowiadającego hipotetycznym kosztom naprawy auta stanowi „specyficzną instytucję ubezpieczeniową, wynikającą z nałożenia na siebie norm art. 363 § 1 KC oraz art. 822 § 1 KC. Dlatego jego zdaniem, „poza modyfikacją odnoszącą się do konieczności spełnienia świadczenia w pieniądzu, do odszkodowania należnego poszkodowanemu z tytułu ubezpieczenia OC należy stosować wszystkie pozostałe zasady wynikające z art. 363 § 1 KC. Oznacza to np., że odszkodowania pieniężnego w wysokości kosztów hipotetycznej restytucji poszkodowany nie może żądać, gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą nadmierne trudności lub koszty”. Autor podkreśla, że zaproponowane przez niego stanowisko „oznacza uznanie słuszności ugruntowanej linii orzeczniczej oraz praktyki”, a fakt ich jednolitego utrzymywania się „od kilkudziesięciu lat, i to pod rządami różnych systemów społeczno-ekonomicznych, może być argumentem na rzecz tezy, że odpowiadają one trwałym potrzebom społecznym i są gospodarczo uzasadnione. (M. Sepelowski omawiając poglądy M. Krajewskiego w artykule cyt. wyżej)

Sąd Okręgowy nie podziela tego dominującego poglądu opartego na teorii przekształcenia. Sam autor Marcin Krajewski przyznaje, że znalezienie podstawy prawnej dla żądania zapłaty odszkodowania wyliczonego metodą kosztorysową nie jest łatwe i że roszczenie takie nie może zostać uznane za formę przywrócenia stanu poprzedniego. Nie jest więc restytucją pieniężną (pogląd pierwszy). Nie jest ono, jego zdaniem, również odpowiednią sumą pieniężną w rozumieniu art. 363 § 1 KC (pogląd drugi), gdyż tę wylicza się zgodnie z metodą różnicy, a trudno byłoby chyba przyjąć, że odpowiednią sumą pieniężną mogą być dwie różne kwoty – jedna wyliczona metodą różnicy, a druga metodą kosztorysową. Autor odwołuje się do wykładni celowościowej, gdyż odrzucenie metody kosztorysowej (i tak zwanej szkody hipotetycznej) skutkowałoby negatywnie dla poszkodowanego oraz dla ubezpieczonego. (M. Krajewski Umowa ubezpieczenia, Komentarz do art.822 KC teza V.44.6, 2016r., Legalis).

Krytykiem poglądu o tym, że art.822 § 1 k.c. dopuszcza ustalanie odszkodowania metodą kosztorysową (hipotetycznych kosztów naprawy) jest Maciej Kaliński. Zdaniem tego autora art.822 § 1 k.c. ogranicza świadczenie

ubezpieczyciela z OC sprawcy do odszkodowania. Ma ono w świetle art.363 § 1 k.c. charakter pieniężny, nie stanowi więc przywrócenia stanu poprzedniego (restytucji). Pojawia się więc problem metody szacowania szkody i wyliczenia odszkodowania. Powszechnie przyjmuje się, że szkoda i odszkodowanie są wyliczane przy zastosowaniu metody dyferencyjnej (różnicowej). Tymczasem odszkodowanie hipotetyczne (w wysokości kosztów naprawy pojazdu do stanu, jaki istniałby, gdyby nie wystąpiła szkoda) nie jest wyliczane tą metodą, ale inną metodą zwaną kosztorysową (hipotetycznych kosztów naprawy). Jednakże jeśli zajdzie przypadek z art.363 § 1 zdanie drugie k.c. (nieopłacalność naprawy, co zachodzi, jak się przyjmuje, gdy koszty naprawy auta przekraczają wartość pojazdu, jaka istniałaby, gdyby do szkody nie doszło), odszkodowanie wyliczane jest metodą dyferencyjną (jako różnica między wartością auta, jaka istniałaby, gdyby do szkody nie doszło a wartością pozostałości). Wystarczy, że wysokość szkody przekroczy o jeden grosz wartość pojazdu sprzed szkody, a poszkodowany uzyska odszkodowanie znacznie niższe od tego, jakie by uzyskał, gdyby wartość szkody wyniosła o grosz mniej od wartości pojazdu sprzed szkody. Powstaje więc sytuacja, że do szacowania tej samej szkody stosuje się dwie różne metody, co nie daje się w żaden sposób logicznie uzasadnić. Stosowanie metody dyferencyjnej i obiektywnej zostało trafnie zakwestionowane jako wyraz dowolności, pozbawionej podstaw normatywnych i sprzecznej z art. 361 § 2 KC, prowadzącej do rozszczępienia jednolitego pojęcia szkody. W przepisie tym, podobnie zresztą jak w art. 362 i 363 KC, jest bowiem mowa o „poszkodowanym”, co wskazuje na konieczność stosowania konkretno-subiektywnego punktu oceny. Zastosowanie metody dyferencyjnej prowadzi do wniosku, że przed poniesieniem wydatków na restytucję poszkodowany nie może ich dochodzić, gdyż uszczerbek w takim rozmiarze jeszcze nie dotknął jego majątku jako skutek zdarzenia szkodzącego. W istocie szkoda wyliczana metodą kosztorysową (hipotetycznych kosztów naprawy) jest szkodą przyszłą, najzupełniej niepewną i abstrakcyjną, skoro nie ma instrumentów pozwalających na ograniczenie poszkodowanego co do wykorzystania otrzymanej sumy. Uznanie skuteczności tak skonstruowanego roszczenia prowadziłoby do wzbogacenia poszkodowanego z naruszeniem zasady restytucji w przypadkach, gdy zaniecha naprawy, a szkoda ustalona jako różnica w majątku ma mniejszy rozmiar. Maciej Kaliński powołuje także argumenty systemowe z odniesieniem do art.1049 § 1 k.p.c. Wreszcie Autor stwierdza, że art. 363 § 1 k.c. przewiduje dwa alternatywne sposoby naprawienia szkody: przywrócenie do stanu poprzedniego, które następuje w drodze świadczenia in natura albo zapłatę odszkodowania pieniężnego. Nie dopuszcza naprawienia szkody trzecią metodą, nazywa ją hybrydalną, jaką jest metoda kosztorysowa (hipotetycznych kosztów naprawy). Takie rozwiązanie przewidziane jest natomiast np. w prawie niemieckim.

Maciej Kaliński uzasadnia także, że szkoda ma charakter dynamiczny (płynny). Ten pogląd jest zresztą powszechnie przyjmowany. Autor stwierdza, że do czasu poniesienia przez poszkodowanego wydatków na renowację rzeczy uszkodzonej, jego uszczerbek wyraża się „w różnicy między aktualną i hipotetyczną wartością samochodu”. W razie poniesienia kosztów naprawy, szkodą jest strata środków pieniężnych na naprawę auta, a nie mniejsza wartość auta, bo to zostało przywrócone do stanu, jaki istniałby, gdyby szkoda nie wystąpiła. Autor ten zauważył ponadto, że stanowisko SN nie może być uzasadniane faktem powstania szkody w momencie zaistnienia wypadku ubezpieczeniowego. Czym innym bowiem jest powstanie obowiązku naprawienia szkody, czym innym zaś – jego rozmiar. W jego ocenie co prawda obowiązek naprawienia szkody powstaje już w chwili wypadku, ale szkoda ma charakter płynny co do rozmiarów. (M. Sepelowski Stosowanie tzw. metody kosztorysowej przy ustalaniu wysokości odszkodowania z ubezpieczenia OC za szkodę na mieniu MOP 2018/11, M. Kaliński Szkoda na mieniu i jej naprawienie Rozdział II. VII. Rozdział III. § 2 pkt II. Rozdział IV. § 1 Legalis)

Stosowanie metody kosztorysowej może prowadzić do wzbogacenia poszkodowanego, co jest sprzeczne z funkcją kompensacyjną odszkodowania. Polega ona na naprawieniu całej szkody, ale nie może prowadzić do wzbogacenia poszkodowanego. W sytuacji, w której koszty naprawy przekraczają różnicę pomiędzy hipotetycznym stanem majątku poszkodowanego a stanem, jaki wystąpił w wyniku zdarzenia szkodzącego (często będzie to po prostu różnica pomiędzy wartością uszkodzonej rzeczy przed i po zdarzeniu szkodzącym), racjonalnym ekonomicznie zachowaniem poszkodowanego jest uzyskanie od ubezpieczyciela odszkodowania ustalonego metodą kosztorysową, a następnie sprzedanie pozostałości uszkodzonej rzeczy. Zwolennicy analizowanego poglądu podnoszą bowiem, że dla wypłaty odszkodowania pieniężnego ustalonego metodą kosztorysową nie jest konieczne ani wcześniejsze, ani następcze wykonanie naprawy uszkodzonej rzeczy. W konsekwencji, możliwości „zarabiania” na szkodzie, której wysokość ustalono metodą kosztorysową, są banalnie proste. (także M. Sepelowski cyt. Wyżej) Ten ostatni autor celnie wskazuje,

że jeżeli rozmiar szkody w postaci uszkodzenia rzeczy mają wyznaczać potencjalne koszty jej naprawy, to wraz ze wzrostem tych kosztów powinien rosnąć rozmiar szkody, a co za tym idzie, wysokość odszkodowania. Tymczasem, w świetle analizowanej koncepcji, wartość szkody i odszkodowania rośnie wraz z kosztami restytucji, ale jedynie do momentu, w którym koszty te przekroczą (skonkretyzowaną lub nieskonkretyzowaną) granicę ekonomicznej opłacalności. Wraz z przekroczeniem owej granicy, wartość szkody jednak nie tyle „zatrzymuje się”, ale zaczyna być ustalana za pomocą metody dyferencyjnej, co z reguły prowadzi do ustalenia znacznie mniejszych rozmiarów szkody i w konsekwencji, wypłacenia znacznie niższego odszkodowania. Autor dalej powołuje znaną z praktyki sądowej wielokrotnie występującą sytuację, w której przy poważniejszych uszkodzeniach rzeczy poszkodowani starają się zaniżyć wysokość kosztów naprawy po to, aby nie przekroczyły one wysokości, do której ubezpieczyciel wypłaca świadczenia obliczone metodą kosztorysową, a z kolei zakład ubezpieczeń stara się wysokość tych kosztów zawyżyć, aby doprowadzić do zastosowania metody dyferencyjnej. Liczne przykłady zarabiania na szkodzie przytaczają także M. Wojtkowiak, Problemy w likwidacji szkody w pojeździe z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, „Wiadomości Ubezpieczeniowe” Nr 1/2010, M. Kaliński, Glosa do wyroku SN z 12.1.2006 r., II CK 327/05 w sprawie: podatek VAT a odszkodowanie, „Prawo Asekuracyjne” Nr 1/2009.

Sąd Okręgowy podziela stanowisko wyrażone przez Macieja Kalińskiego, zaprezentowane wyżej, nadto przez autorów dzielących je, wskazanych w przywołanym wyżej artykule M. Sepelowskiego (M. Wojtkowiaka, J. Żak, W. Szczypiński i samego M. Sepelowskiego). Sąd Okręgowy nie podziela stanowisk traktujących odszkodowanie z OC sprawy jako rodzaj restytucji pieniężnej oraz stanowisk, że odszkodowanie może przybrać postać hipotetycznych kosztów naprawy wywodzone z elastycznej interpretacji odpowiedniej kwoty pieniężnej (art.363 § 1 k.c.) czy też z teorii przekształcenia (art.363 § 1 w zw. z art.822 § 1 k.c.). Sąd Okręgowy nie dostrzega argumentów celowościowych dla uzasadnienia tezy, że art.822 k.p.c. dopuszcza metodę kosztorysową i wyliczenie odszkodowania według hipotetycznych kosztów naprawy. Z samego argumentu o tym, że stosowanie takiej metody może okazać się korzystne dla podmiotów prawa cywilnego, choćby poszkodowanych w wypadkach drogowych, nie można jednak wywodzić wniosku, że ustawodawca ustanowił nowy, trzeci sposób ustalania szkody i odszkodowania w postaci hipotetycznych kosztów naprawy. Pozostaje to w opozycji do rozumienia szkody w prawie cywilnym i sposobów jej naprawienia. Szkodę rozumie się jako zmniejszenie aktywów lub zwiększenie pasywów. Obejmuje stratę – *damnum emergens*, czyli rzeczywistą zmianę w majątku poszkodowanego w postaci zmniejszenia aktywów lub zwiększenia pasywów oraz utracone korzyści – *lucrum cessans*, polegające na niepowiększeniu aktywów, co miałoby miejsce, gdyby nie działanie szkodzące. Zmiany aktywów lub pasywów odnosi się do rachunkowego, wartościowego ich aspektu, a skutkiem jest ustalenie rozmiaru szkody metodą dyferencyjną (różnicową). Chodzi o ustalenie różnicy między stanem majątku istniejącym po zajściu zdarzenia szkodzącego a stanem hipotetycznym, jaki istniałby w tym majątku, gdyby zdarzenie szkodzące nie zaistniało.

Sposoby naprawienia szkody wymienione są wprost w art.363 § 1 k.c. To restytucja naturalna i zapłata odpowiedniej sumy pieniężnej. Ta ostatnia wyliczana jest wskazaną metodą różnicy. Nie ma uzasadnienia, aby dla szkód naprawianych z OC kreować inne zasady ustalania wysokości szkody i odszkodowania, niż te, jakie obowiązują przy ustalaniu szkody i odszkodowania w pozostałych przypadkach odpowiedzialności za szkodę. Wykładnia językowa art.822 § 1 k.c. w żadnym razie nie wskazuje na tego typu roszczenie o zwrot kosztów hipotetycznej naprawy. Art.822 § 1 k.c. (i art.34 ust.1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych...) odwołuje się do odszkodowania, a to ma ustalone znaczenie na gruncie kodeksu cywilnego. Gdyby ustawodawca chciał wykreować tak ważną normę kompetencyjną, jaką jest ta konstruująca sposób ustalania szkody i odszkodowania według hipotetycznych kosztów naprawy, to dałby temu wprost wyraz. Jeśli w art.822 § 1 k.c. nie zdefiniowano szczególnego rozumienia terminu „odszkodowanie”, to należy je rozumieć tak, jak jest rozumiane na podstawie przepisów kodeksu cywilnego o zobowiązaniach. Konsekwentnie, zgodnie z art.363 § 1 k.c. naprawienie szkody przez zakład ubezpieczeń następuje przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. To natomiast, jaka to suma, wynika z zastosowania metody dyferencyjnej (różnicowej). Argumentów za przeciwnym stanowiskiem nie dostarcza także wykładnia systemowa. Wszak inne szkody ustala się metodą dyferencyjną (różnicową). W tych wypadkach, gdy ustawodawca chce zmodyfikować zasady odpowiedzialności odszkodowawczej, robi to np. art.444 § 1 zdanie drugie k.c.

Podnoszony jest niekiedy argument, że poszkodowany może nie mieć środków na naprawę pojazdu. Jednakże w sytuacji prężnie działającego rynku samochodowego oraz rozwiniętej sieci zakładów naprawczych umówienie się z zakładem naprawczym o dokonanie naprawy bezgotówkowej nie stanowi żadnego problemu. Po dokonanej naprawie poszkodowany albo zakład naprawczy w jego imieniu bądź w swoim imieniu w razie dokonania cesji roszczenia odszkodowawczego zażąda od ubezpieczyciela zapłaty odszkodowania w wysokości poniesionych kosztów naprawy. W razie uwzględnienia żądania jedynie w części, strony spotkają się w sądzie, co przecież ma miejsce obecnie w licznych przypadkach. Zatem mając na uwadze, że przede wszystkim interes poszkodowanego nie może stanowić argumentu dla wykreowania nowego sposobu naprawienia szkody, to nawet rozważając ów interes w świetle wykładni celowościowej art.822 § 1 w zw. z art.363 1 k.c. trzeba dojść do wniosku, że nie jest on zagrożony przy odrzuceniu sposobu naprawienia szkody metodą hipotetycznych kosztów naprawy.

Reasumując, stosując metodę dyferencyjną poszkodowany może domagać się od ubezpieczyciela OC osoby odpowiedzialnej za szkodę odszkodowania pieniężnego wyliczonego jako różnica pomiędzy hipotetyczną wartością, jaką przedstawiałaby uszkodzona rzecz, gdyby do wyrządzenia szkody nie doszło, a wartością, którą przedstawia ona po wypadku. Natomiast, gdyby uszkodzona rzecz została naprawiona na koszt poszkodowanego, ubezpieczyciel OC powinien zwrócić poszkodowanemu równowartość poniesionych przez niego, ekonomicznie racjonalnych i celowych wydatków. Jeśli mimo naprawienia rzeczy jej wartość handlowa się obniżyła w stosunku do wartości, jaką rzecz miałaby, gdyby do wypadku nie doszło, szkodą jest także to zmniejszenie wartości rzeczy. Owo zmniejszenie wartości rzeczy to nie jest to samo, co hipotetyczne koszty naprawy. Powinno bowiem wynikać z notowań rynkowych cen aut podobnych naprawionych po uszkodzeniach.

W tej sprawie auto zostało naprawione przez poszkodowanego. Zgodnie z dynamiczną naturą szkody jej wartość wyznacza więc uszczerbek w majątku poszkodowanego powstały na skutek wydatkowania środków pieniężnych na naprawę auta. Jak ustalił Sąd Rejonowy, wysokość tej kwoty to suma wypłaconego odszkodowania i kwoty 2.000 zł, jaką wydatkował dodatkowo poszkodowany. Mając na uwadze, że Sąd Rejonowy zasądził te dodatkowe 2.000 zł na rzecz powoda jako cesjonariusza roszczenia odszkodowawczego, odszkodowanie skompensowało całość poniesionej szkody. Sąd Rejonowy nie naruszył więc art.361 § 2 k.c. (odszkodowanie pokryło w pełni stratę poszkodowanego) oraz art.363 § 1 w zw. z art.822 § 1 k.c. (kwota odszkodowania stanowi odpowiednią sumę pieniężną kompensującą w pełni stratę w postaci kosztów naprawy wyliczoną metodą różnicy, nie powodującą ani zubożenia poszkodowanego, ani jego wzbogacenia).

Sąd Okręgowy stwierdza, że naprawa przywróciła pojazd do stanu technicznej i funkcjonalnej używalności, jaką miało dla poszkodowanego przed wypadkiem, czy też raczej, jaką by miało, gdyby nie wypadek. Wyrażono bowiem trafny pogląd, że art. 361 § 2 KC upoważnia do twierdzenia, że rozmiar szkody należy ustalać, biorąc pod uwagę wartość uszkodzonego dobra dla konkretnego poszkodowanego. Uwzględnienie wartości użytkowej, a zatem takiej, jaką przedmiot posiada dla danego poszkodowanego, jest wyrazem zastosowania metody subiektywnej. Zapatrywanie to stanowi konsekwencję przyjęcia metody dyferencyjnej. (M. Kaliński Szkada na mieniu i jej naprawienie Rozdział III. § 2. Pkt II. Legalis) Nawet w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 13 czerwca 2003 r. III CZP 32/03 (stojącej na stanowisku hipotetycznych kosztów naprawy) wskazano, że „efekt w postaci naprawienia rzeczy (samochodu) osiągnięty zostaje wtedy, gdy w wyniku wspomnianych prac naprawczych uszkodzony samochód zostaje doprowadzony do stanu technicznej używalności odpowiadającej stanowi takiej używalności występującemu przed uszkodzeniem. Zgodnie z zasadą pełnej kompensaty poniesionej szkody (art. 361 § 2 KC), poszkodowany będzie mógł domagać się od podmiotu odpowiedzialnego (ubezpieczyciela) odszkodowania obejmującego poniesione koszty wspomnianych prac naprawczych.” Zgodnie z ustaleniami Sądu Rejonowego opartymi na zeznaniach świadka K. (poszkodowanego), naprawa przywróciła stan techniczny i użytkowy auta do stanu, w jakim auto znajdowałoby się obecnie, gdyby nie wystąpił wypadek. Nie ma uzasadnienia konfrontowanie zeznań świadka z wiedzą biegłego. Biegły bowiem wyliczył hipotetyczne koszty naprawy, które nie są sposobem naprawienia szkody w mieniu także w przypadku odpowiedzialności ubezpieczyciela z OC sprawy. W czasie wydawania opinii przez biegłego szkoda obejmowała uszczerbek majątkowy w kwocie wydatkowanej na naprawę. Sąd Okręgowy dostrzega, że restytucja likwiduje uszczerbek rzeczowy, a szkoda to różnica w dobrach majątkowych poszkodowanego. Zasada pełnej kompensaty

szkody przemawia za tym, że szkoda może obejmować nadto utratę wartości rynkowej auta na skutek tego, że było uszkodzone i następnie naprawione. Praktyka pokazuje, że w niektórych wypadkach auto po naprawie jest nieco mniej warte od takiego samego auta, które nie było nigdy uszkodzone, nawet, jeśli naprawiono je częściami oryginalnymi producenta. Mniejsza wartość auta może wynikać, ale nie musi, z tego, że do naprawy użyto części nieoryginalnych bądź używanych. Tyle tylko, że opinia biegłego nie wylicza szkody polegającej na zmniejszeniu wartości handlowej pojazdu w stosunku do tej, jaka istniałaby, gdyby do szkody nie doszło. To, że elementy naprawiane i wymieniane zostały dwukrotnie pokryte powłoką lakierniczą i według poszkodowanego skutkowało to obniżeniem wartości auta, nie zostało udowodnione co do wysokości tego obniżenia. Jeśli bowiem nawet uznać to zeznanie jako wiarygodne (co jednak jest wątpliwe z uwagi na to, że auto już wcześniej było uszkodzone i naprawiane), to jednakże stopień tego obniżenia powinien wynikać z wiedzy specjalnej biegłego i wyliczeń opartych o transakcje rynkowe.

Nawet przyjmując stanowisko zgodne z dominującym w orzecznictwie SN poglądem ustalania odszkodowania jako hipotetycznych kosztów naprawy auta, to stwierdzić trzeba, że w ostatnim czasie Sąd Najwyższy tę metodę wyklucza w wypadku, gdy auto zostało poddane naprawie. W wyroku z dnia 8 grudnia 2022 r. II CSKP 726/22 Sąd Najwyższy stwierdził, że w razie wykonania naprawy samochodu szkoda nie odpowiada wydatkom, które poszkodowany musiałby ponieść w celu restytucji swego majątku (w praktyce: uszkodzonej rzeczy) do stanu, który istniałby, gdyby nie wystąpiło zdarzenie szkodzące. Wobec naprawienia pojazdu kompensacja nie mogła już nastąpić przez zapłatę równowartości hipotetycznych kosztów przywrócenia stanu poprzedniego, bowiem uszczerbek w tej postaci (uszkodzenia samochodu) już nie istniał, a szkoda zmieniła swą postać na wydatkowanie własnych aktywów na naprawę pojazdu i ten właśnie uszczerbek podlegał naprawieniu przez ubezpieczyciela poprzez zapłatę równowartości kwoty wyłożonej na przeprowadzenie naprawy.” Trafnie to orzeczenie przywołał pozwany w apelacji. Sąd Najwyższy nie neguje co prawda teorii hipotetycznych kosztów naprawy jako sposobu wyliczania odszkodowania od ubezpieczyciela z OC sprawcy, ale stawia dalej idące ograniczenia jego stosowania. Takie ograniczenia dotyczą także np. podatku VAT (np. Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 12 stycznia 2006 r. II CK 327/05, Uchwała Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 16 października 1998 r. III CZP 42/98, Uchwała Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 22 kwietnia 1997 r. III CZP 14/97, Uchwała Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 17 maja 2007 r. III CZP 150/06)

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy oddalił apelację pozwanego jako bezzasadną na podstawie art.385 k.p.c.

Kosztami procesu w instancji odwoławczej został obciążony pozwany, bo przegrał w całości, na podstawie art.98 § 1 i 3 k.p.c. Wynagrodzenie radcy prawnego pozwanego wynosi 450 zł i wynika z § 2 pkt 3) i § 10 ust.1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804) tj. z dnia 3 stycznia 2018 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 265).

Marcin Miczke